GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252

Piątek, Kornela m Cypr.
Sobota Franciszka
Niedziela 15 po Św.

Dziś wschód słońca o godz. 5.10 zach. 17.52
Jutro „ „ „ 5.12 „ 17.50
Dziś „ księżyca „ 21.49 „ 9.12

Nr. 107 | Wąbrzeźno, sobota, 17 września 1927 r. | Rok VII

Dziennikarzy Pomorskich serdecznie witamy!

(Z okazji Zjazdu członków Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich w Wąbrzeźnie)

Po raz pierwszy miasto nasze ma zaszczyt gościć w swych murach **przedstawicieli Prasy Pomorskiej**, którzy w dniu dzisiejszym zjadą się ze wszystkich stron naszej dzielnicy, aby obradowali tu nad sprawami ich szczytnego zawodu.

Któż dzisiaj nie docenia potężnego znaczenia prasy, tej **„ósmej potęgi świata"** jak się powszechnie nazywają. W życiu XX. wieku jest ona tak samo niezbędną jak n. p. elektryczność, telefon, wynalazek zastosowania siły pary, z tą jednakże różnicą, że oprócz swej niezbędności, **prasa jest tym potężnym czynnikiem, który kształtuje życie społeczne i osobiste obywateli, oddziaływa na życie socjalne i psychologiczne narodu, podnosi kulturę duchową, wpływa na rozwój życia gospodarczego, a nawet w niejednym wypadku kieruje losami państw i narodów.**

Dziennikarstwo zaś we wszystkich krajach jest dla wielu pierwszym szczeblem do najwyższych godności. Ludzie, których idee i decyzje odegrały większą rolę w historji, jak **Poincare, Briand, Viviani (†), Clemenceau, Northcliff, Bernhardt i inni — wyrośli z dziennikarstwa** i zawsze czują się z niem związani. Kiedy Poincare w roku 1919 ustąpił ze **stanowiska prezydenta Republiki Francuskiej**, nie uważał za poniżające przerzucić się do dziennikarstwa i publicystyki. W roku 1923 spotkał go znowu zaszczyt, **że z dziennikarza został znowu prezydentem Rady Ministrów**, jaką to godność i dzisiaj również piastuje.

Jeżeli chodzi o Francję, to śmiało powiedzieć można, że **w każdym niemal gabinecie jest jeden, albo kilku publicystów.** W parlamencie zaś zasiada już większa ilość dziennikarzy i publicystów zawodowych. W całej Francji cieszą się dziennikarze wielkim znaczeniem i posiadają olbrzymie wpływy.

W Anglji dzisiaj prasa urosła do niebywałej potęgi moralnej i materjalnej. **Głos prasy w społeczeństwie angielskiem posiada znaczenie nie mniejsze niż głos rządu i parlamentu** i uważamy jest za najważniejsze odbicie opinji publicznej. **Prasa jest w Anglji niemal fundamentem całej polityki** a conajważniejsze **wiernem odbiciem życiowych potrzeb narodu, jak i mocarstwowych interesów Imperjum Brytyjskiego.**

Podobnie jak w innych krajach, tak samo i w Polsce wielu dziennikarzy powołuje się na najwyższe stanowiska. Najlepszym tego przykładem jest **b. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej p. Stanisław Wojciechowski, który przed i w czasie wojny niejednokrotnie piastował funkcje dziennikarskie**, z czem się nigdy nie tail i przy każdej sposobności to podkreślał. B. minister oświaty p. **St. Grabski**, będąc jeszcze profesorem we Lwowie przez dłuższy czas pisywał artykuły wstępne do „Słowa Polskiego". **W drugim rzędzie b. ministrów mamy w ogóle kilku dziennikarzy**, wielką ich liczbę wykazuje także obecny skład Sejmu i Senatu.

W Wielkopolsce ministrami w Naczelnej Radzie Ludowej zostali dawni dziennikarze jak **Korfanty i Poszwiński** na Pomorzu zaś **drugim z rzędu Wojewodą Pomorskim był długi czas stary i zasłużony dziennikarz p. Jan Brejski**, który po złożeniu urzędu znowu powrócił do dziennikarstwa.

W wolnej i niepodległej Polsce znaczenie prasy rośnie w ogóle coraz więcej. W czasie długoletniej niewoli politycznej, prasa polska wypełniła chwalebnie swoje zadanie, **wskazaniem narodowi drogi do odrodzenia kulturalnego i odzyskania niepodległości.** Dzisiaj prasa polska przystosowała się w zupełności do niepodległego życia państwa i narodu, dziennikarstwo polskie zyskuje coraz więcej nowych pionierów myśli twórczej i powiedzieć można obecnie, że **prasa polska jest naprawdę tym filarem, podtrzymującym istnienie i rozwój potęgi mocarstwowej naszego państwa.**

Specjalne zadanie ma **prasa polska na Pomorzu**, tej dzielnicy, która stanowi **podstawowe zagadnienie istnienia Polski.** Prasa pomorska ma przedewszystkiem trzy wielkie i doniosłe zadania do spełnienia. Musi ona **zwycięsko ukończyć zaczętą już walkę z naporem niemczyzny, zagoić rany zadane stuletnią przeszło niewolą i ułatwić rozwój gospodarczy i kulturalny Pomorza.**

Każdemu dzisiaj wiadomo, że Niemcy nie pogodzili się z utratą Pomorza, że wszelkiemi siłami dążą do **odebrania nam własnego dostępu do morza** i w tym celu rozwijają potężną na całą Europę idącą propagandę. **Uniemożliwienie tej propagandy, zbijanie argumentów niemieckich, stałe podkreślanie polskości Pomorza i konieczności posiadania własnego brzegu morskiego — jest właśnie tem pierwszem, najważniejszem zadaniem prasy pomorskiem.**

Prasa polska na Pomorzu, na tym terenie gdzie system germanizacji tak wielkie poczynił szkody ma specjalne zadanie **krzewić polskie słowo i idee polskie, budzić ducha narodowego i poczucie dumy płynącej z przynależności do wielkiego narodu, który w historji kultury i cywilizacji świata niepomierne położył zasługi i złotemi głoskami zapisany jest w dziejach rozwoju ludzkości.**

Wiekowa przeszło germanizacja poczyniła tak wielkie szkody w społeczeństwie pomorskiem że trzeba będzie jeszcze cały szereg lat i nadzwyczajnych wysiłków, aby **usunąć ostatnie ślady tej znienawidzonej niewoli pruskiej. A w** tem wielkiem dziele zupełnego spolszczenia naszego Pomorza, **prasa pomorska odegrać ma jedną z najwybitniejszych ról.** Pozatem prasę pomorską czekają **wielkie zadania wychowawcze i kulturalne i przyznać trzeba, że w tych kierunkach docenia ona znaczenie swego posłannictwa.**

Jeżeli zaś chodzi o rozwój gospodarczy Pomorza, to i w tym kierunku prasa ma wiele do spełnienia. Zaznaczyć to przedewszystkiem trzeba, **że rząd centralny w Warszawie docenia dziś w zupełności znaczenie Pomorza dla dalszego rozwoju życia mocarstwowego Polski** i dokłada wszelkich starań, mających na celu podniesienie interesów gospodarczych tej dzielnicy. Wyrazem zaś tych starań jest przedewszystkiem **wzmożone tempo budowy portu w Gdyni**, tego wyjścia naszego na bezkresne oceany, następnie **zapoczątkowanie tworzenia własnej floty handlowej, budowa nowych linij kolejowych i przedsięwzięcie szeregu ważnych robót publicznych.** Niemniej jednakże rząd warszawski ma jeszcze wiele postulatów wobec Pomorza do spełnienia, wśród których na pierwszy plan wybija się **sprawa większej niż dotychczas pomocy kredytowej.** Jest to bowiem bolączka wszystkich niemal dziedzin życia gospodarczego na Pomorzu, a zarazem kwestja, z którą łączy się ściśle stan bezrobocia w tej dzielnicy. **Korzystne załatwienie tego postulatu pchnąć może życie gospodarcze Pomorza na nowe tory rozwojowe.**

Ścisła współpraca z rządem w kierunku jego starań o rozwój gospodarczy Pomorza, **wysuwanie na powierzchnię ogólnego zainteresowania istotnych potrzeb ludności pomorskiej, obrona słusznych interesów ekonomicznych tej dzielnicy. — oto jedne z najważniejszych zadań naszej prasy pomorskiej.**

Z tego wszystkiego widzimy więc jak ważnym czynnikiem jest prasa w życiu państw i narodów, w szczególności w życiu państwa i narodu naszego, widzimy również **jaką rolę odgrywa ona i odegrać jeszcze może w życiu rozwojowem Pomorza, powróconego cudem na łono Macierzy Polskiej.**

Przedstawiciele tej oto prasy pomorskiej, zgrupowani w jednej wielkiej organizacji pod nazwą **„Syndykat Dziennikarzy Pomorskich"** — przyjeżdżają dzisiaj do naszego miasta, aby po ukończonych obradach zwiedzać również nasze urządzenia miejskie i piękne okolice Wąbrzeźna.

W imieniu ludności całego miasta i powiatu witamy Dziennikarzy Pomorskich nadwyraz serdecznie, niosąc im szczere życzenie pomyślnych obrad, oraz aby pobyt w naszym grodzie i powiecie zgotował im miłe chwile i pobudził ich do dalszej wytężonej pracy nad rozwojem idei państwowo-twórczych w naszej dzielnicy. Jesteśmy przekonani, że ta ludność starego miasta Wąbrzeźna i powiatu przez owe obydwa dni pobytu Dziennikarzy Pomorskich darzyć ich będzie szczerą sympatją, radując się szczerze z odwiedzin tak rzadkich gości.

Dzisiaj cały naród polski jest świadom tego, że **prasa to potęga, kształtująca byt każdego państwa i narodu, zwłaszcza państwa takiego jak Polska, która jest dopiero w połowie drogi do osiągnięcia wielkiej potęgi mocarstwowo-politycznej i gospodarczej.** Zaś dziennikarze polscy, w szczególności dziennikarze pomorscy dotychczas już znaczne położyli zasługi, **krzewiąc w najcięższych warunkach przed wojną ducha polskiego i ideały ojczyste, a tem samem kładąc podwaliny pod przyszłe wyzwolenie Ojczyzny.** Tak samo jesteśmy przekonani, że **dziennikarze pomorscy i na przyszłość nie stracą gotowości do czynu na każdy zew umiłowanej Ojczyzny.**

W tej myśli **jeszcze raz witamy Was drodzy Goście serdecznie, niosąc Wam koleżańskie pozdrowienie i serdeczny uścisk dłoni na przywitanie.**

Niech żyje prasa pomorska!

Niech żyje Syndykat Dziennikarzy Pomorskich!

Odnalezienie gen. Zagórskiego?

Tajemnicze listy.

Warszawa 14. 9. W dniu wczorajszym Zarząd Funduszu Zapomogowego dla Wdów i Sierot po Poległych Wojsk. otrzymał list od gen. Zagórskiego. List ten na którym brak adresu zwrotnego, nosi stempel poczty gdańskiej. Ekspertyza biegłych wykazała identyczność pisma zawartego w liście z pismem gen. Zagórskiego. List ten został odesłany do sędziego śledczego mjr. Mazurkiewicza, który prowadzi w tej sprawie śledztwo.

„Rzeczpospolita" wydała dodatek nadzwyczajny, w którym według przeprowadzonych dochodzeń stwierdza, że gen Zagórski znajduje się w obrębie W. M. Gdańska na Westerplatte gdzie został ukryty wbrew swojej woli.

Wstrzymanie komunikatu.

Nowe szczegóły podane przez prasę wczorajszą wstrzymają niezawodnie wydanie komunikatu rządowego w tej głośnej aferze. Sprawa bowiem cała weszła w stadjum nowych przypuszczeń i hipotez, które dotąd nie mogły być jeszcze stwierdzone.

Drugi list gen. Zagórskiego?

Wśród sfer lotnictwa wojskowego utrzyje się twierdzenie, że w ostatniej chwili Departament lotnictwa otrzymał drugi list gen. Zagórskiego podobnej treści co pierwszy, mianowicie zawierający przesyłkę z drobną kwotą na niewiadomy na razie cel...?

Ekspertyza listów.

Władze sądowo-śledcze przystąpiły wczoraj do ekspertyzy autentyczności obu pism przy pomocy umyślnie wydelegowanych rzeczoznawców.

Śledztwo.

Zdołaliśmy stwierdzić, iż pułk. Piątkowski, prowadzący dochodzenia w sprawie gen. Zagórskiego, we wtorek w nocy wysłał swego oficera do Gdańska, celem zebrania materjałów dowodowych w sprawie fantastycznych pogłosek lansowanych przez „Rzeczpospolitą".

Śledcze wojskowe władze sądowe w dalszym ciągu odmawiają jakichkolwiek informacyj o stanie prowadzonego śledztwa w sprawie gen. Zagórskiego.

Władze wiedzą o miejscu pobytu gen. Zagórskiego.

Warszawa, 15. IX. „Głos Prawdy" donosi: W ostatniej chwili dowiadujemy się, że gen. Zagórski nie przebywa na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska, ani tembardziej nie jest „uwięziony" na Westerplatte.

Władze śledcze są już w posiadaniu wiadomości o prawdziwem miejscu pobytu zbiegłego generała.

Interpelacja klubów poselskich.

Jak się dowiadujemy interpelacje klubów poktóre miały być zgłoszone w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego będą zmotyfikowane w zależności od wyjaśnienia się sprawy listu z Westerplatte

Katastrofalna powódź w Japonji.

700 ofiar wylewu. — 5000 domów zrujnowanych. — Straty obliczone na 20.000 000 yen
(Telefonem).

Tokjo 15. IX. Jak donoszą z Tokjo na wyspie Kinschiro wskutek wylewu zginęło 700 ofiar w ludziach. Dotychczas wydobyto 64 trupów w tem 17 dzieci.

Ministerstwo wojenne wysłało 3 pułki wojska w celu zaprowadzenia porządku.

Około 5000 domów zostało zniszczonych, 4 mosty zostały zarwane. Zniszczeniu uległy również plantacje ryżu.

W pewnym mieście kąpielowym 12 hoteli zostało doszczętnie zniszczonych, 13-ty zaś silnie zniszczony.

Około 500 statków rybackich zaginęło.

O sile tajfunu świadczy fakt, że sztaby żelazne u okien, siłą wiatru zostały powyginane.

Szkody obliczone są na 20 miljonów yenów.

Ostatnie wiadomości telefoniczne.

Briand i Chaimberlain opuszczają Genewę.

Genewa, 15. IX. (telefonem) Francuski minister spraw zagranicznych Briand, opuszcza Genewę w piątek przed poł., aby wziąć udział w sobotniem posiedzeniu gabinetu. Briand powróci z Paryża do Genewy w sobotę wiecz. lub w poniedziałek rano, aby następnie pozostać do końca zebrania.

Chamberlain, angielski minister spraw zagranicznych, zmienił swój plan wyjazdu i wyruszy do Londynu nie prędzej jak po załatwieniu konfliktu węgiersko-rumuńskiego. Ogólnie przypuszcza się że Chamberlain wyjedzie w sobotę wieczorem.

Trzęsienie ziemi w Rosji.

Warszawa, 15. IX. (telefonem). Jak donoszą z Równa odczuto tam dziś rano kilka uderzeń podziemnych, które były tak silne że w murach gmachów potworzyły się dosyć duże szczeliny.

Londyn z wejścia Kanady do Ligi — zadowolony.

Londyn, 15. IX. (telefonem). Z powodu wejścia Kanady do Rady Ligi jako członek niestały, panuje w kołach rządowych Anglji pełne zadowolenie.

Wybory do sejmu irlandzkiego.

Londyn, (telefonem) 15. IX. Nastrój podczas wyborów do sejmu irlandzkiego był naogół spokojny. Ponieważ w ostatnich dniach panowała piękna pogoda, w wyborach wzięli udział liczne rzesze wyborców. Walka wyborcza partyj doprowadziła do tego, że w wyborach wzięła udział rekordowa liczba wyborców.

O godność poselską ubiegało na 149 posłów — 257 kandydatów. Tymczasowy wynik wyborów przedstawia się następująco: 74 z kół rządowych, 71 z kół opozycji 4 z kół simfanistów.

Pożar fabryki w Villach.

Klagenfurt, 15. IX. (telefonem). Zakłady chemiczne w Leebach obok Villach spłonęły dzisiaj doszczętnie.

Przyczyna pożaru dotychczas nieznana.

Śniegi we Francji i Tatrach.

Paryż, 15. IX. W środkowej Francji spadły dziś śniegi. W St. Etiennie powietrze było mroźne.

Warszawa, 15. IX. Dziś spadł w Zakopanem na wysokości 2000 m. śnieg. Temperatura spadła 20 poniży zera. W ciągu dnia temperatura ociepliła się.

Olbrzymi hotel w płomieniach.

Franzensbad. (Telefonem) 15. IX. Największy i najwspanialszy miejscowy hotel „Imperial" stanął dziś w płomieniach. Pomimo że wszystko miejscowe straże pożarne dążą do zlokalizowania i stłumienia pożaru nie ma ku temu widoków.

Hotel prawdopodobnie spłonął zupełnie.

Pożar powstał na dachu, w 1/4 godziny objął całe poddasze, a w dalszej 1/4 godziny wszystkie górne piętra.

Pomimo że hotel był przepełniony gośćmi, żadnego wypadku nie było.

Podczas starcia z policją — 1 zabity i kilku rannych.

Bukareszt. Jak donoszą pisma, doszło w Besarabji przy uzupełniających wyborów do częstych wykroczeń.

W Proztecu podczas starcia między głosującemi a policją został jeden mężczyzna zabity kilka osób zaś odniosło rany.

Posiedzenie Rady Ligi.

Genewa. 9. IX. (telefonem). Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi był rozpatrywany wniosek rządu greckiego. Rozchodzi się mianowicie o zatarg powstały między rządem greckim a szczecińską stocznią wulkanu.

W r. 1912 zawarto kontrakt, że stocznia wulkanu, ma dla rządu greckiego dostarczyć krążownik „Salamis".

Budowa krążownika „Salamis" została ukończona w listopadzie 1914 r. Z powodu zaburzeń wojennych nie mógł być dostarczony Grecji. Obecnie Grecja odmówiła przyjęcia „Salamis" ponieważ konstrukcja jest przestarzała. Sprawę tę oddała Rada Ligi komisji prawniczej.

47 sesja Rady Ligi rozpocznie się w sobotę. Na przewodniczącego wybrany został przedstawiciel Chin w Portugalji.

Następnym punktem było pożegnanie przedstawicieli Belgji, Czechosłowacji, San Salvador. Przedstawiciele tych państw przemówili w krótkich słowach. (Na posiedzeniu przedpołudniowem, Belgja, Czechosłowacja i San Salvador nie otrzymały większości 2/3 głosów wobec tego nie weszły na nowy okres 3 lecia do Rady Ligi.

Prawdopodobnie wejdą do Rady Ligi Finlandja, Kanada i Kubas.

19) # Miłość i Duma

Nowela **Pawła Morgana**.
(Przekład z angielskiego)

W tem usłyszała na dole głos Leonarda, który biegł na górę po zapomniany szal siostry. Niepokonanem pchnięta uczuciem, rzuciła się do drzwi i patrząc na niego załzawionemi oczyma, szepnęła nieśmiało:

— Czy mogę pójść z wami, Leonardzie?

— Czy możesz? Ależ i owszem, droga Alicjo — rzekł Leonard — bez ciebie cała zabawa byłaby za nic. Dlaczego tak późno zmieniłaś postanowienie? Gdyby nie roztargnienie Amelji, która zapomniała szala, bylibyśmy poszli bez ciebie.

— Nie prosiłeś mnie — szepnęła popsuta jedynaczka.

— Owszem, ale tak stanowczo mi odmówiłaś, że nie chciałem prosić poraz drugi. Teraz już będę wiedział, że u ciebie „nie" zawsze oznacza „tak" — rzekł, śmiejąc się — ale czy wiesz, że będzie także Robert Arnes i Jan Hastings z siostrą? — zapytał z niepokojem.

— Wiem — odrzekła.

Leonard drgnął i odwrócił głowę, jak gdyby go olśnił silny blask światła. Ach! czyżby istotnie duma pięknej panny stopnieć miała pod wpływem miłości? Czyżby już nie potrzebował tłumić swoich uczuć i sercu nakazywać milczenia?

— Dziewczęta, poczekajcie! — zawołał na siostry — Alicja z nami idzie.

Adela i Amelja wbiegły na górę, żeby naocznie przekonać się o tym zadziwiającym fakcie. Panna Worthington stała już w kapeluszu i w paltocie i zapuszczała właśnie na twarz gęsty woal krepowy.

W kilka chwil później wszyscy wyszli z domu, a ponieważ dzień był pogodny, choć chłodny, postanowiono iść piechotą. Alicja przyjęła ramię Leonarda i szła trochę zawstydzona własną niestałością, ale szczęśliwa nad wyraz i rozmowna jak rzadko. Ani się spostrzegła, kiedy stanęli przed wielką trzypiętrową kamienicą, gdzie mieszkał Leonard.

Kiedy ją wprowadził do obszernego salonu, zasłanego miękkim dywanem i zastawionego wy kwitnemi dębowemi sprzętami, zdziwienie jej nie miało granic. Młodzieniec przysunął jej aksamitny fotel do okna, zawieszonego bogatą draperją z purpurowego adamaszku.

— Nie miałam pojęcia, że tak pięknie mieszkasz — rzekła.

— Wyobrażałaś sobie pewno, że przebywam w jakiej ciemnej i brudnej izdebce za sklepem — zapytał, śmiejąc się.

— Zgadłeś — szczerze przyznała Alicja.

Wkrótce reszta gości przybyła i całe towarzystwo w najlepszym humorze zasiadło do wytwornego podwieczorku, po którym robiono różne chemiczne i fizyczne doświadczenia w gabinecie gospodarza, ku wielkiej uciesze wszystkich. Kiedy przyszło wracać do domu, jednozgodnie oświadczono się za tem, żeby iść piechotą.

— Dla Alicji będzie to zbyt męczące, ona nie przywykła do pieszych wycieczek — rzekł Leonard, patrząc na nią z powątpiewaniem, ale w jej oczach spotkał zaprzeczenie; nie nalegał dłużej i podawszy rękę, prowadził Alicję ostrożnie przez ludne ulice stolicy.

Sądzę, że ta wyprawa do mego mieszkania mniej była przykra, niż się pani spodziewałaś — rzekł, chcąc ją trochę podrażnić.

— Jak pan możesz tak mówić! — żywo zawołało dziewczę — ręczę, że myślisz inaczej, bo wiesz dobrze, ile mi to sprawiło przyjemność.

— Powiem pani zaraz dlaczego tak mówię, — rzekł Leonard z uśmiechem, a widząc, że Alicja wysuwa rękę z pod jego ramienia, pod pozorem podniesienia sukni, dodał lekkim tonem: Podaj mi rękę. Wiesz dobrze, że przed wyjściem Adela postarała się o to, żeby twoje arystokratyczne szaty nie miały zetknięcia z błotem... Od pierwszego widzenia odgadłem, co się działo w twojej duszy, kiedy z wyżyn wielkiego świata musiałaś zstąpić w skromne progi domu mieszczańskiej rodziny. Stroniłaś od tkliwych pieszczot mojej matki, z niechęcią przyjmowałaś dowody życzliwości od mego ojca, a na mnie patrzyłaś ze zgrozą i wstrętem. Siostry moje tylko nie wzbudzały w tobie odrazy. Zaślepiona pychą...

Rozpieszczona jedynaczka nie była przyzwyczajoną do tego, żeby jej kto w oczy mówił takie gorzkie prawdy, przerwała też młodzieńcowi porywczo:

— Przestań pan! Chcesz mi tylko sprawić przykrość...

Łzy gniewu błyszczały w jej oczach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Uroczystości odpustowe w Piekarach na Śląsku Polskim.

Przypominamy sobie bardzo dobrze, gdy to przed dwoma laty ówczesny Nuncjusz Papieski w Polsce, ks. arcybiskup Wawrzyniec Lauri dokonał uroczystej koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Piekarskiej, w miejscowości pątniczej Wielkie Piekary na Śląsku polskim, w otoczeniu licznych XX. biskupów polskich i niezliczonego duchowieństwa, oraz przy udziale przeszło ćwierć miljona wiernych z całej Polski, Czech, Słowacji i Niemiec sąsiednich. Wiemy, że złote korony do owej koronacji poświęcił osobiście Ojciec św. Pius XI w Rzymie, by w ten namacalny sposób okazać swe przywiązanie i cześć ojcowską dla tego cudownego obrazu M. B., przed którym także w przejeździe głęboko się był modlił. Do uświetnienia całości przyczynił się wówczas także wielce ówczesny Administrator Apostolski Śląska polskiego, ks. dr. Hlond, obecny Prymas Polski. Zaś na miejscu poczynił przygotowania i zorganizował cały program uroczystościowy proboszcz W. Piekar, ks. Konsultor Pucher, dzisiaj prałat i radca diecezjalny, i to przy wydatnej pomocy władz państwowych i wojewódzkich.

Nie dziw tedy, że po tak wzniosłych uroczystościach wzmogła się jeszcze więcej cześć dla tego cudownego Obrazu Matki Boskiej, że nawet wzmaga się z dnia na dzień ku zbawieniu dusz i ku chwale Bożej.

W roku bieżącym trwały główne uroczystości odpustowe od 13 do 16 sierpnia. Dziwnie rzewny wpływ wywiera na każdego, zwłaszcza na pątnika po raz pierwszy do Piekar jadącego, cała uroczystość odpustowa, bo w Piekarach działają na usposobienie i na duszę i wyobraźnię niejedne momenty przyciągające i rozrzewniające, których w innych miejscowościach pątniczych nie zawsze znajdziemy. Tem więc głównie trzeba tłumaczyć fakt, że każdy, kto raz był w Piekarach, częściej napewno przybędzie, by tu orzeźwić swą znękaną duszę i wznieść chociaż na czas krótki i przejściowy swe myśli od szarej, nudnej nieraz pracy codziennej zawodowej, do wyżyn wyższych niebieskich.

Niechaj więc ci wszyscy, którzy dotąd mało, albo może wcale nic jeszcze nie słyszeli o Piekarach przeczytają sobie poniższe słowa nieudolne, w których piszący chciałby wyrazić w przybliżeniu swe wrażenia z uroczystości odpustowych w Piekarach w roku bież.

I w tym roku przybyły pielgrzymki do Piekar na odpust Wniebowzięcia Matki Boskiej z najróżniejszych stron naszej ukochanej Ojczyzny, nawet z Wielkopolski i z Pomorza dalekiego. Skromnie licząc wedle urzędowo na probostwie zgłoszonych pielgrzymek, brało tam udział około 56.000 pątników.

Poza łaskami słynącym obrazem M. B. przyciąga wiernych do Piekar wzorowa organizacja i porządek, który zaprowadził tam ks. prałat Pucher, kapłan o żelaznej energji i o niewyczerpanych siłach organizacyjnych. Przez kilka lat swego w Piekarach pobytu zdążył już ks. prałat odnowić i odpowiednio przekształcić cały kościół według wymogów nowoczesnych i praktyczniejszych. Kościół został na zewnątrz i na wewnątrz bardzo gustownie odnowiony, oświetlenie całej świątyni, a zwłaszcza głównego ołtarza wywiera wpływ wprost czarujący na pątnika, który dlatego tem więcej się może skupić i pomodlić przed Obrazem Cudownym. Porządek poszczególnych nabożeństw procesyj, kazań i obchodów bywa codziennie kilkakrotnie ogłaszany z ambony i zapomocą afiszów drukowanych, rozlepianych na miejscach widocznych, pozatem bywa podawany do osobnej wiadomości poszczególnym pielgrzymkom i ich przywódcom.

Urządził pozatem ks. prałat Pucher dla całego kompleksu budynków kościelnych i kalwaryjskich oraz dla duchowieństwa i dla służby kościelnej w Piekarach stale pracującej osobną centralę telefoniczną, zapomocą której można w każdej chwili się dowiedzieć, czy wszędzie rozpoczyna się punktualnie nabożeństwo lub czy gdziekolwiek zachodzą nieprzewidziane braki lub niedokładności, które zaraz można uzupełnić.

Dokładnie bywa też wyznaczany czas na rozdzielanie Komunji św., na słuchanie Spowiedzi św. W główne uroczystości odpustowe następuje rozdzielanie Komunji św. już od 4-ej lub od 4,30 z rana na dziedzińcu w pobliżu kościoła, na tak zwanym „rajskim placu", i to przez kilku kapłanów równocześnie. Plebanja została rozbudowana i rozszerzona do potrzeb dzisiejszych, by módz dać pomieszczenie bezinteresowne księżom, którzy albo prowadzili pielgrzymki, albo przybyli umyślnie do pomocy duszpasterskiej. Gościnność ks. prałata staje się wprost przysłowiową, a jego osobiste zalety, charakter pogodny, miły, słoneczny i wobec wszystkich uprzejmy — to wszystko potęguje przywiązanie do Piekar. Każda pielgrzymka bywa osobno przez kapłana piekarskiego witana przemową i żegnana przed odejściem i odprowadzona do dworca lub do granicy parafji.

Przez całe życie nie zapomni człowiek widoku i wrażenia, jakie na nim wywierają malownicze stroje pątników śląskich, którzy jeszcze w wielkiej części utrzymali starodawne polskie chłopskie stroje, a razem ze strojami zachowali i język i wiarę św., i dobre obyczaje i cnoty. Kto taką pielgrzymkę wzorową z przeróżnemi chorągwiami, proporcami, obrazami i figurami, uwieńczonemi zielenią i kwiatami — raz widział, ten napewno do Piekar częściej przybędzie, by chociaż ten wspaniały widok w swej duszy odnowić. Szczególnie odznaczają się takimi ślicznemi strojami wioski śląskie, jak np.: Piekary, Rozbark, Wielka Dąbrówka, Kamień, Przeziny, Janów, Tychy i t. d. Nieraz bierze udział w takiej pielgrzymce cała nieomal wioska, tak że ledwo w każdym domu ktoś pozostanie. A na czele każdej nieomal pielgrzymki kroczy sam duszpasterz, otoczony wieńcem wielkich rozmiarów, idzie ze swemi owieczkami, nie jedzie koleją lub powozem, a to właśnie tem więcej przywiązuje lud bogobojny i chętny do swego duszpasterza, którego jak źrenicy strzeże i kocha.

Ogromne wywiera wrażenie na każdego pątnika do Piekar przybywającego, śliczny śpiew kościelny ludu śląskiego.

Kto po raz pierwszy usłyszy kościelne pieśni śląskie, ten nie zapomni ich i będzie zawsze za niemi tęsknił. Tam na Śląsku śpiewa każdy bez wyjątku i to równo i głośno, a to dlatego, że księża wiele dbają o dobry śpiew kościelny. Taki potężny śpiew przy akompanjamencie mocnego organu i orkiestry, często usłyszeć można w Piekarach. A że śpiew dobry wzmaga w nas miłość ku Bogu i wznosi duszę na drogę niebieską, — nie dziw więc, że tem rzewniejsze i silniejsze wynosi wrażenie z Piekar pobożny pątnik.

Działa także wiele na serce i na wyobraźnię nocna adoracja przed każdym głównym dniem odpustowym.

Kto raz widział zmęczone z drogi i modlitw rzesze pątnicze, a jednak się jeszcze do dalszej chwały Bożej w kościele rwące zapomocą przeróżnych naszych pieśni, — kto widział tłumy aż do późnej nocy konfesjonały otaczające, — kto słyszał tam w Piekarach ranne pobudki trąbek i o godzinie 4-ej już rozbrzmiewające godzinki do Matki Boskiej, wzmocnione muzyką orkiestry, — kto widział i słyszał rozmodlone poszczególne pielgrzymki przy wyznaczonych kościołach, kaplicach i ołtarzach podczas mszy św. kazań i obchodów kalwaryjskich — ten napewno uzna, że wyższe siły działają na serce tych tłumów zebranych, że całe niebo do nich się zbliża.

Są w naszej Ojczyźnie dusze znękane, które może przez różne przejścia przykre, urazy osobiste, zniechęcenia lub przez inne okoliczności straciły łączność z Bogiem, a jednak chciałyby z powrotem powrócić do Swego Stwórcy i Pana.

Może nie mogą znaleźć odpowiedniej drogi, może nie widzą odpowiedniego dla siebie spowiednika, któryby ich znów pojednał z Bogiem, może boją się własnych przewinień, może stracili nadzieję odpuszczenia grzechów. Tym wszystkim, którzy się znajdują w takim lub podobnym stanie których dusza rwie się do Boga, a nie może znaleźć właściwej drogi powrotu do Niego, — ten niech się wybierze do Piekar z całem zaufaniem a napewno odnajdzie tam Boga i uspokojenie sumienia. Sam Bóg może jedynie powiedzieć, ile to cudownych w ten sposób zachodziło w ciągu wieków nawróceń u osób, które już zupełnie stały nad przepaścią. Matka Najświętsza zapomocą cudownego obrazu w Piekarach uprosi każdemu grzesznikowi o dobrej woli łaskę nawrócenia.

W Piekarach jest corocznie 7 odpustów większych na które niech jadą ci wszyscy, którzy szukają uspokojenia swego sumienia, a ks. prałat Pucher na każde zapytanie listowne napewno poda żądane informacje co do czasu, kiedy poszczególne odpusty się odbywają.

Dr. Eustachy Unisławski.

Pożar domu towarowego.

Matka z piątką dzieci ginie w płomieniach.

Londyn 15. XI. (telefonem.) W jednym z domów towarowych w London-Derry (Półn. Irlandja) wybuchł dziś po południu ogromny pożar. Kobieta z 5 dzieci z których najmłodsze liczyło 4 miesiące spłonęły. Późnym wieczorem pożar przeniósł się na sąsiednie budynki.

Fala upałów w Ameryce.

Nowy Jork 15. IX. W stanie Illinois panują od pewnego czasu nadzwyczajne upały. Temperatura osięga 100 stopni Farenheita. Wskutek gorąca zmarło 6 osób. Szkoły są zamknięte 20 osób zachorowało na porażenie słoneczne.

Z wycieczki Polskiego Tow. Krajoznawczego oddział Toruń.

IX.

Pobyt w Ojcowie obfitował także w wesołe epizody. Sama jazda samochodami kończyła się o 3 kilometry przed miejscem przeznaczenia. Dalsza jazda wskutek budowy szosy była uniemożliwiona. Całe więc grono wycieczkowców wzięło swe manatki i po uciążliwej wędrówce przybyliś my do Ojcowa.

Zwiedzając „krynicę miłości", wszyscy bez wyjątku, czy starsi, czy młodzi, czy mężczyźni czy kawalerowie, czy mężatki czy panny — piły ten „nektar miłości" przypuszczając — że po nim będzie miłość i zgoda panowała na wieki.

Wędrując doliną Prądnika, chcąc przejść na drugą stronę strumienia trzeba było go przeskoczyć. Wszystko byłoby w porządku, gdyby dwie panie były uprawiały więcej gimnastyki (i punktrollera). Otóż niedosyć zręcznie, wpadły do zimnej wody i umoczyły niechcąco odciski, które może wskutek ciągłego ruchu, utworzyły się na delikatnych stopkach.

Zwiedzając Zakład Elektryfikacyjny podziwialiśmy staw większych rozmiarów. Otóż „sportowiec" p. Rękosiewicz, korzystając z okazji, następnego dnia o godz. 5-ej wyruszył w celu orzeźwienia swych członków. — Sport—sportem obowiązek — obowiązkiem — pan. R. punktualnie stawił się na śniadanie.

Tyle i wiele innych zdarzeń przyczyniło się do rozweselenia pobytu w Ojcowie.

Zwiedziwszy jednak dostatecznie Ojców i jego cudowne okolice, opuszczaliśmy go rankiem w poniedziałek, udając się do Krakowa, skąd o godz. 8 i pół wyruszyliśmy do Zakopanego.

Opuściwszy główny dworzec krakowski i przebywszy żelazny most na Wiśle wije się pociąg wśród wapiennych wzgórzy Krzemionek. Mijamy Radziszów i Leńcze i stajemy w Kalwarji. Z okien wagonu widać dwuwieżowy kościół OO. Bernardynów (w nim słynny obraz M. Boskiej Zebrzydowskiej) budowany w stylu barokowym. Roztaczające się w dalszej drodze widoki, noszą piętno typowego krajobrazu beskidowego. Poza stacją Siemiawą, gdy pociąg wjeżdża na Siemiawkę, Przełęcz rozchyla się, ramiona wzgórzy odsłaniają wspaniały widok na szeroką lasami ciemniejącą płoń Podhala. — W dali widoczny siniejący łańcuch Tatr, — Docieramy do Nowego Targu, miasteczka będącego stolicą Podhala. Przez Szaflery Biały Dunajec i Poronin docieramy wreszcie do niecierpliwie oczekiwanego Zakopanego.

Po przybyciu do Zakopanego do tego najsłynniejszego i największego uzdrowiska polskiego najważniejszą kwestją—jest kwestja mieszkaniowa.

Zabiegliwy jednak nasz kierownik zgłosił już na kilka dni naprzód nasze przybycie w domu wycieczkowym im. ks. Stolarczyka.

Ulokowaliśmy nasze pakunki na jednokonną burkę góralską, a sami pieszo skierowaliśmy się do swego locum, „Dom wycieczkowy im. ks. Stolarczyka" powstał z inicjatywy Pol. Towarzystwa Krajoznawczego i daje przytułek wycieczkom z całej Polski, przybywającym tłumnie do Zakopanego. Opodal domu znajduje się na złomie granitu pomnik Jaś Sabała.

Ks. Józef Stolarczyk (1816—1893) należał do tych ludzi, którzy działalnością swą w historję Tatr i Podhala niezatartemi wpisali się głoskami Ks. Józef Stolarczyk był pierwszym proboszczem zakopiańskim.

— — — — — — — — — —

Przybywszy do „Domu wycieczkowego" powitała nas zarządczyni tegoż dama na wskroszeuropeizowana, chcąca to okazać ciągłem paleś niem tytoniu i innemi wybrykami obecnej mody Tamtejsza pani zarządczyni przypomiała mimowol żandarma pruskiego. Energja biła z każdego słowa na powitania.

W kilka chwil wyprzątnięto jedną z sal, w której ulokowano „płeć piękną" naszej wycieczki Reszta t. zw. niebardzo brzydka rozlokowana została po różnych salach. Niedogodność ta okazała się niebawem. Wycieczkowicze — turyści wyrusziając o różnych porach na wycieczki budzili swych „współlokatorów", którzy mogliby niejedną jeszcze chwilę odpocząć na niebardzo miękkich łóżkach.

Rozlokowawszy się i oporządziwszy się z ubiorem wyruszyliśmy na zwiedzanie Zakopanego.

Miasto samo liczące stałej ludności ok. 12000 posiada ok. 1800 domów. Frekwencja przyjezdnych z każdym rokiem wzrasta; w r. 1926 liczba przyjezdnych przekroczyła cyfrę 35.200.

Zakopane posiada wygląd schludny, a miasto całe zbudowane jest na ok. 30 km². Charakterystyczne są budowle wzniesione w stylu t.zw. zakopiańskim.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polska na drodze do uniezależnienia się od zagranicy w dziedzinie nawozów sztucznych.

Jak wiadomo nie posiadała Polska do niedawna prócz soli potasowej i kainitu własnych fabryk nawozów sztucznych, a w szczególności nie miała własnych przetworów azotowych i fosforowych. Z objęciem Górnego Śląska przyszliśmy w posiadanie pierwszorzędnej fabryki związków azotowych w Chorzowie. Nadto rząd, doceniając znaczenie nawozów sztucznych dla rolnictwa, przystąpił już do budowy nowej fabryki w Tarnowie w Małopolsce. W poznańskiem powstały niedawno w Biedrusku, w Gnieźnie i Środzie wytwórnie organiczno-fosforowego nawozu tak zw. „surofosfatu".

„Surofosfat" jest nawozem organiczno-wapienno-fosforowym produkowanym z (fekalji) odchodów ludzkich i zwierzęcych między innemi 10-12% kwasu fosforowego 20-25% wapna i około 1 proc. azotu. „surofosfat" rozgrzewa glebę i pobudza do spotęgowania życia bakterje azotowe. Nadto dodaje on glebie wielką ilość słodkiej próchnicy. Z chwilą powstania krajowych wytwórni odpada potrzeba używania zagranicznych nawozów fosforowych, które „surofosfat" w zupełności zastępuje i od których jest taniej kalkuluje. „surofosfat" działa szczególnie dobrze na lekkich piaszczystych i w wapno, ubogich glebach, lecz również na lepszych a nawet na najlepszych glebach działanie „surofosfatu" jest już wypróbowane i bardzo skuteczne. „surofosfat" można stosować pod wszelkiego rodzaju ziemiopłody. Na łąki, pastwiska, pola obsiane koniczyną i lucerną można wysiewać „surofosfat" w ciągu całego roku. Skoro „surofosfat" może zastąpić zagraniczne nawozy fosforowe, winny miarodajne czynniki, a w pierwszym rzędzie Izby Rolnicze zwrócić uwagę na to rolnikom, aby nawóz ten krajowy rozpowszechnić, a nie wydawać pieniędzy na obce produkty. Przez zastąpienie „surofosfatem" zagranicznych nawozów poprawi się i nasz bilans handlowy, który dotychczas wykazuje bardzo poważne sumy odpływające zagranicę za nawozy sztuczne.

I. W. Wawro.

„Oddajcie życie za testament ojców naszych"

Czytając w „Gońcu Pomorskim" dnia 9 bm. „Nowy kodeks karny", jaki rząd włoski wydał, mimo woli przychodzi się do przekonania, że Włosi, przepojeni są duchem religijno-moralnym, a więc zgodnym z nauką kościoła katolickiego, — starając się otoczyć czujną i troskliwą opieką tak jednostki jakoteż całokształt narodowego i państwowego życia i dążą w kierunku rzeczywistego uzdrowienia narodu swego.

A my Polacy? — Co zrobiliśmy w tym kierunku? Na każdym kroku widzi się deprawację obyczajów; prostytucja kwitnie na ulicach, parkach, hotelach, niejednych domach! Złodziejstwo, rabunki, podpalenia, samobójstwa, pijaństwo, gra w karty rozwielmożniły się wszędzie!

Serce się ściska na widok zgnilizny u starszych, ktorzy przykładem świecić winni, i u młodych, o podsiniałych oczach, twarzach wyblakłych, znamionujących rozpustę i pijaństwo!

Gdzie się widzi dziś tężyznę ducha; gdzie krzepkość ciała? Kto jest gotowy wśród nas zawołać:

ja Ojczyzny być muszę
duchem stróżem i patronem
i wyżej porywać duszę
a żadnej ziemią nie skalać,
ale wszystkie przepalać,
na nowe wieki i czyny!

W tej chwili — bolesnej, gdy serce krwawi i rozrywa duszę, zwracam się do Ciebie Matko-Polko z gorącą prośbą, byś zechciała modlitwą do Najświętszej Panny — która potrzebę twego serca najlepiej odczuwa i rozumie, swym wpływem i łzami wyprosić — by dziecko twe wróciło na prawą drogę i zmieniło dotychczasowy tryb życia.

Przecież Matko — tyś opoką rodziny! Tyś filarami, wspierającemi gmach narodowy. Gdy one runą, wszystko runie w niwecz. Rodzina, to mała, ojczyzna w niej jest cicha miłość, męstwo i hart ducha.

Gdzie w rodzinie rozwija się prawa miłość ojczysta, tam niema zazdrości, zaprzaństwa, ani swarów.

W chwili obecnej cały kraj zwraca owe oczy do ciebie Matko! Nie zginie Polska, dopóki ty Matko-Polko trwać będziesz i wytrwasz. Nie zginie Ojczyzna, póki w twem sercu będzie iskierka miłości ojczystej. Naród nie zadrży z obawy, jeżeli Ty Matko krzepić będziesz ducha w sercu męża i dziecka. Tyś powinna zrozumieć, że wielkie jest twoje posłannictwo i od ciebie wymaga zawsze największych ofiar Ojczyzna. Tą ofiarę musisz składać w imię **swego macierzyństwa** dla przyszłych pokoleń. Ty musisz — gdy przyjdzie potrzeba, z dumą, posłać synów, najmilszych w bój. Ty musisz obronić serce dziecka od zatrucia płynącą zgnilizną; utwierdzić wpływami swemi szczęście ogólne, wolności, solidarności narodowej.

Twe słowa Matko-Polko są potężne — one wznieca energję i zapał i prowadzą do czynów wzniosłych i szlachetnych.

A więc w tej chwili ciężkiej niech Twój głos Matko zabrzmi jak dzwon spiżowy.

Pomnij! jakimkolwiek chodzi
Los Twego życia szlakiem,
Ze każdy wraz się tutaj rodzi
Człowiekiem i Polakiem
I że te dwie są święte rzeczy
O sile apostolskiej
Piękny i dobry duch człowieczy
W gorącej piersi polskiej.

Odezwa J. Em. Ks. Kardynała Prymasa w sprawie sprowadzenia zwłok ś. p. Ks. Kardynała Mieczysława Ledóchowskiego.

Obejmując historyczną i kościelną spuściznę po swych wielkich poprzednikach na Stolicy Prymasowskiej, przejąłem obowiązek troszczenia się o to, by nie zacierała się pamięć ich prac i zasług i by należycie szanowano i czczono ich groby.

Nie wielu Prymasów okryło Stolicę św. Wojciecha taką chwałą, jak śp. Ks. Kardynał Mieczysław Ledóchowski. Oddał on już znakomite przysługi Stolicy św., będac w papieskiej służbie dyplomatycznej. Objąwszy zaś rządy Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej nietylko zajaśniał niepospolitemi zaletami pasterskiemi, lecz gdy dla kościoła nastały czasy ucisku, umiał bronić jego praw i swobody z wielką godnością i nieugiętą mocą ducha. Za święte prawa Kościoła był karany grzywnami i więziony w Ostrowie, gdzie go spotkało wyniesienie do godności kardynalskiej przez Papieża Piusa IX. Zmuszony do opuszczenia kraju sprawował w Rzymie ważne urzędy kurjalne z wielkiem poddaniem dla Stolicy św. Ostatnich zaś 10 lat pracowitego i szlachetnego żywota poświęcił zupełnie rozwojowi Misyj katolickich, zajmując wysokie stanowisko Prefekta św. Kongregacji Propagandy.

Było życzeniem śp. Kard. Ledóchowskiego by jego zwłoki spoczęły na ziemi polskiej. To też po jego śmierci w roku 1902 sprowadzono z Rzymu jego serce i złożono w Katedrze Gnieźnieńskiej. W roku 1914 zaś czynion oprzygotowania, by przenieść do Poznania jego zwłoki, lecz wybuch wojny światowej uniemożliwił ten zamiar.

Nadeszła nareszcie chwila spełnienia życzeń Prymasa Wyznawcy. Za zgodą Stolicy św. z końcem bm. szczątki jego zostaną przewiezione do Polski i z okazji akademickiego Kongresu Misyjnego i uroczyście złożone będą na wieczny spoczynek w Katedrze Poznańskiej.

Życzę sobie, by archidiecezje z tej okazji uczciły zasługi wielkiego Prymasa, biorąc udział w obrzędach pogrzebowych w Poznaniu i urządając nabożeństwa żałobne po parafjach. W mowach żałobnych zechcą Wielebni Księża podnieść tak aktualne w obecnej chwili przykłady niezłomnej wierności śp. Kard. Ledóchowskiego dla Kościoła i Stolicy św., jego męstwo w obronie wiary, jego pamiętne prace dla rozwoju Mysyj Katolickich.

X. August Kardynał Hlond
Prymas Polski

Dobrowolne ofiary na pokrycie kosztów przewiezienia zwłok przysłać należy do Kurji Arcybiskupiej w Poznaniu. Powyższą odezwę zaś odczyta Wiel. Duchowieństwo z ambony w czwartą niedzielę września.

Ojciec św. Pius XI o znaczeniu prasy katolickiej.

Biskup z Ricti, który przed kilku dniami przyjęty był przez Ojca św. na prywatnej audjencji, opowiada, jak wielką wagę Papież przypisuje stanowi i rozwojowi prasy katolickiej. Gdy biskup opowiadał o swoim diecezjalnym tygodniku, liczącym 12000 egzemplarzy nakładu, rozchodzących się wśród 110 parafij, Ojciec św. powiedział z największą żywością i naciskiem: „Utrzymujcie to mocno czasopismo, utrzymujcie je z największym nakładem sił; jest to najlepszy środek apostołowania jaki można sobie wyobrazić".

Ojciec św. mówił w dalszym ciągu, że ze względu na wielkie zadanie prasy, nie należy się zniechęcać temi lub owmi ebrakami, lecz podtrzymywać działalność dziennikarską i rozwijać ją. To samo powiedział biskup Daute z Vollterra, gdy w dniu 13 sierpnia rb., zachęcając duchowieństwo i wiernych swojej diecezji do popierania katolickich tygodników, powtarzał słowa Ojca św. Każdy rozumie, że prasa katolicka jest największą koniecznością dla katolickiego życia społeczeństw".

Cykl: Z wędrówki po szerokim świecie.

Cuda techniki i architektury w starożytności.

Zagłębiwszy się w studja wieków starożytnych dojdziemy do wniosku, że nie wszystko współczesne jest całkiem nowe. Z wyjątkiem elektryczności i materjałów wybuchowych wszelkie zdobycze nowoczesnej nauki znane już były w starożytności. Takich prac, jak budowa piramid w naszej epoce nie znamy.

Działanie pary np. znane było w starożytności. W drugim wieku przed Chrystusem Hero z Aleksandrji zbudował maszynę, którą uważać można za pierwowzór parowej turbiny. Węgiel był od dawna używany w Chinach, a nawet w niektórych stronach Europy w bliskości morza.

Co się tyczy elektryczności, to elektryczność powietrzna znana była dawnym Egipcjanom, oraz żydom. Ci ostatni właściwie wynaleźli pierwszy piorunochron. Ogromne maszty i obeliski przed świątyniami egipskiemi, zakończone miedzianemi końcami, służyły, jak dowodzą znalezione papirusy, jako piorunochrony. Ten sam cel miały ogromne słupy z bronzu o ukoronowaniu w kształcie lilji, stojącej w drewnianej świątyni Salomona. Były one połączone ze stojącemi na dachu, łańcuchami powiązanemi włóczniami i ze służącemi jako przewód ziemny zbiornikami wodnemi.

Król Salomon zaopatrzył Jerozolimę w nadzwyczajny wodociąg. Z basenów i jezior założonych na okolicznych wzgórzach, tunelami i pagórkami szły wodociągi aż do Jerozolimy. Król Hiska (727—663 przed Chr.) zaprowadził drugi wodociąg, który szedł przez 533 metrów długi tunel. Kanalizację w Jerozolimie zaprowadzono jeszcze za czasów Dawida (1055 przed Chr.), a osobne kanały odprowadzały wodę, inne zaś odpadki. Żydzi jednak nie byli pierwszymi założycielami wodociągów. Już przed nimi Asyryjczycy zakładali wodociągi, długie aż na 45 kilometrów. Naj starsze greckie podziemne przewody były w zamku w Mykene. Wspaniały był wodociąg w Pergamonie.

Za czasów rzymskich wynaleziono centralne ogrzewanie, prowadząc ciepło rurami i kanałami z rezerwoaru, znajdującego się pod podłogą.

Także szyby są wynalazkiem czasów rzymskich, jakkolwiek szkło znane było znacznie dawniej. Wyroby szklane znane były w Egipcie, Mykene i Krecie. Warsztat garncarski należy do najstarszych urządzeń egipskich.

Wyrób fajansów przejęli Rzymianie od Egipcjan i z Mezopotamji i doprowadzili go do doskonałości. Papier i jedwab to wynalazki chińskie, a bawełnę sadzono i tkano w Egipcie i w Mezopotamji.

Sztuka malarska w Egipcie ograniczyła się do farb klejonych i freski stosowano w Grecji i na Krecie, skąd przyszły do Włoch. Starożytność znała także rytownictwo i farby olejne, których technika zatraciła się w latach późniejszych. Dopiero bracia Eyck znów ją wprowadzili. Później malowano barwami żywicznemi. Żywicę używano do konserwowania wina.

Dionisos na końcu swej laski ma umieszczoną szyjkę. Tacyt wspomina już piwo, a Homer miód jako napój. Mydło w starym Rzymie używano pierwotnie jako pomadę, a również jako środek barwiący włosy na rudoblond. Sodę i potas znali żydzi, a farby na włosy i szminki były w użytku od niepamiętnych czasów.

Mosty i architektura starożytności także z dzisiejszymi mogą pójść w zawody. Nebukadnezar wybudował w Babilonie nad Eufratem most na 900 metrów długi. Zbudowany z belek drewnianych spoczywał na 100 kamiennych słupach. Rzymianie budowali kamienne mosty łukowe, a wiele z nich stoi do dziś dnia. Babilończycy znali również cement.

Gościńce rzymskie rozciągały się na sieci 76 tysięcy kilometrów i służyły zarówno handlowym jak i strategicznym celom. Przy budowie tych gościńców trzymano się, jak przy dzisiejszych kolejach, zasady najkrótszej drogi, rozsadzano skały, budowano tunele, nasypywano wały, w bagnistych lasach wykładano drogi drzewem. Resztki tych w dawnej Germanji przez Rzymian zakładanych dróg istnieją po dzień dzisiejszy.

W Grecji na wzór obecny zakładano w gościńcach zagłębienia na koła; jest to więc zapowiedź późniejszych szyn kolejowych.

Widzimy więc, że słuszność miał ów mędrzec, który twierdził, że wszystko już raz było. Nauka dzisiejsza jest tylko echem genjuszu starożytnych.

L. Wik.

W sprawie zakupu i sprzedaży wódek monopolowych.

Polsko-Chrześcijański Centralny Zarząd Związku Towarzystw Restauratorów podaje tak Zarządom Towarzystw jak i wszystkim członkom, że w myśl otrzymanego ustnego wyjaśnienia przez delegata Ministerstwa Dyrekcji Monopolu Spirytusowego Oddział w Poznaniu, restaurator nie jest obowiązany trzymać wszystkie 3 gatunki wódek monopolowych, tylko takie, jakie wedle miejscowego zapotrzebowania są potrzebne. Również restaurator nie jest obowiązany trzymać o rozmaitych pojemnościach tą czy ową wódkę monopolową może mieć tylko w butelkach litrowych, czy półlitrowych, czy też ćwierćlitrowych, a to według dowolnego uznania, względnie zastosowaniarsię do wymagań miejscowych. Również restauator jakkolwiek może, to nie jest obowiązany sprzedawać w butelkach wódkę monopolową, lecz jest obowiązany sprzedawać na kieliszki. — Żądanie kosumenta od restauratora, że musi sprzedawać także i na butelki o dowolnych pojemnościach jest niewłaściwe, albowiem sprzedażą na butelki zajmują się składy kolonjalne, delikatesowe lub specjalne tylko z wódkami a takie, posiadające koncesję na butelkową sprzedaż, zmuszone są tylko na butelki sprzedawać.

Ponieważ dotychczas zdarzają się takie wypadki, że niektórzy urzędnicy kontroli skarbowej, pouczają względnie zmuszają restauratorów i gościnnych do trzymania wszystkich gatunków wodek monopolowych i o pojemności jeden, pół i ćwierćlitrowych, przeto, gdyby i nadal coś podobnego się przytrafiło, to prosimy zaraz zawiadomić nasze biuro Generalnego Sekretarjaiu Zw. Tow. Rest. w Poznaniu ul. św. Marcina 14, hotel Britania, pokój 16 — o zaszłym fakcie, podając swoje imię i nazwisko, dokładny swój adres i jego Urzędu, a to w tym celu, ażebyśmy mogli zaraz poczynić odpowiednie kroki u delegata Ministerstwa.

R. Antoniewicz, prez. T. Blachaczek, g. sek.

Wystawa Hotelowa i Restauracyjna.

Dnia 24 września nastąpi otwarcie Wystawy Przemysłu Hotelowego Restauracyjnego i Cukierniczego w Poznaniu, organizowanej przez Miejski Urząd Targu Poznańskiego.

Sądząc z zainteresowania jakie wywołała zapowiedź tej wystawy wśród sfer zainteresowanych oraz wśród organizacji hotelarzy i restauratorów, które przyrzekły jak najdalej idące poparcie tej pożytecznej inicjatywy, będzie ona ciekawym pokazem działalności i rozwoju wymienionych przemysłów w Polsce.

Niewielu zdaje sobie sprawę z tej wielkiej roli, jaką w życiu gospodarczem kraju może odegrać przemysł hotelarski i restauracyjny, których rozwój ożywia działalność wielu gałęzi wytwórczości i handlu.

Hotel i restauracja to olbrzymi odbiorca, to wielki zbiorowy konsument. Podniesienie poziomu tych przemysłów odbije się dodatnio na całym szeregu przedsiębiorstw przemysłowych, zaspakających potrzeby hotelarstwa i restauratorstwa.

Powszechny zjazd restauratorów i hotelarzy Rzeczypospolitej, zwołany na dzień 28-go września do Poznania z okazji Wystawy, da możność uczestnikom wytknięcia dróg zbiorowego wysiłku, aby te dwa przemysły podźwignąć z upadku, w jaki wtrąciły je ciężkie warunki doby powojennej i zapewnić im pożądany a korzystny dla kraju rozwój.

Wpływy podatkowe i monopolowe w sierpniu!

Warszawa. Wpływy z danin publicznych i monopoli w miesiącu sierpniu dały ogółem 154,5 miljonów złotych. t. j. o 22,1 miljonów złotych więcej, niż w miesiącu sierpnu zeszłego roku.

W tem wpływy z danin publicznych wynosiły 94.1 miljonów złotych wobec 84,9 miljonów złotych w sierpniu z. r. Daniny publiczne dały przeto w sierdniu b. r. o 9.6 miljonów złotych, a monopole o 12 miljonów złotych więcej, niż w sierpniu z. r.

Proces o zdradę państwa w Krakowie

Dnia 15 bm. rozpocznie się przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie proces polityczny przeciwko 36 Ukraińcom, którym akt oskarżenia zarzuca zdradę na rzecz obcego państwa polskich tajemnic wojskowych. Rozprawa będzie tajna i potrwa blisko 2 miesiące.

Trzęsienie ziemi w Lublinie

Lublin. W poniedziałek o godz. 11.30 w poł., dało się tu odczuć lekie drganie skorupy ziemskiej. Drganie trwało zaledwie kilka sekund.

Silniejszych objawów trzęsienia ziemi nie zanotowano. Objawiło się ono tylko drzeniem szyb i rozsuwaniem się sprzętów domowych w mieszkaniach.

Wpisy na Uniw. Ludowe w Dalkach i Zagórzu.

na kurs męski, należy załatwić jaknajrychlej. Kurs rozpoczyna się dnia 2 listopada br. i trwa do końca marca 1928 r. Cały kurs z mieszkaniem i utrzymaniem wynosi 305 zł. Przyjmuje się wpisy tylko na cały kurs. Młodzież ponad lat 18 będzie przyjmowana. Przy zawiadomieniu o zapisaniu należy posłać część opłaty w wysokości 50 zł. Kandydaci przed 18 rokiem winni postarać się najpierw o potwierdzenie, czy zostali przyjęci.

Uniwersytety Ludowe przysyłają na życzenie drukowane programy, na co należy dołączać znaczek pocztowy.

Co myśli dzisiejsza młodzież?

Amerykańskie czasopismo „The World to Morrow“ („Swiat jutra“) rozpisało niedawno ankietę: „Co myśli dzisiejsza młodzież?“ Odpowiedzi w postaci około 500 artykułów nadeszły z 3 ch części świata, m. in. także z Niemiec i Szwajcarji, 7 z nich zostało nagrodzonych. Nagrodzeni należeli do klasy, która obejmowała wiek od 25 do 35 lat życia, okazali się niewiele dojrzalszymi od tych, którzy liczyli mniej niż 25 lat. Już same tytuły nagrodzonych prac zdradzały ducha ich autorów: „My, którzy wątpimy“ (1-sza nagroda; autorką—studentka, nie mająca 25 l.) „Dla niezadowolonych“ (II-ga nagroda, jej posiadacz ma jeszcze nadzieję, że przedśmiercią zostanie wychowany), „Młodzież wyzywa“ (III-cia nagroda, autor należy do starszej klasy), „Ojcowie, pytamy dlaczego?“ (IV nagroda, autor z klasy młodszej). Godne uwagi, że prawie wszystkie prace ujawniły brak pozytywnej idei. „Tak jesteśmy zajęci, tak mamy wiele do roboty“ powiada posiadaczka I-ej nagrody, “że brak nam sił na to, by być czemś“. „Tak wiele przedmiotów muszę się uczyć — powiada inny młodzieniec — że nie mam już czasu by je rozumieć“.

Inicjator ankiety sądzi, że ta młodzież daleka jeszcze jest od zrozumienia celów, ku którym dąży, i dróg, które do nich prowadzą. Wielu młodocianych autorów objawiło swój wstręt do brudnego materjalizmu, do opartego na nim okrucieństwa życia, do płytkiego optymizmu, do dogmatycznej nietolerancji naszego więcej niż na pół pogańskiego społeczeństwa. „Przyczyn, tego że tak duży odłam naszej myślącej młodzieży odwraca się od zagadnień religijnych, należy szukać z jednej strony w nowoczesnym naukowem wychowaniu, które stwarza bezwyznaniowość i ateistów, a drugiej w tej karykaturze prawdziwej religji, jaką są tak liczne dziś sekty, karykaturze, która nie może zaspokoić, religijnych potrzeb młodzieży.“

Wiele z tych rzeczy dałoby się powiedzieć i o naszej, polskiej akademickiej młodzieży, ale i to także, że bardzo licznymy jejodłam i to nie tylko najlepszych, ale i najrozumniejszych, najpoważniej i najtrzeźwiej myślących wie, czego chce, dokąd dąży i wie także, że tylko w katolicyźmie i miłości ojczyzny znajdzie najświętsze, najczystsze i najwyższe ideały.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

Nowi wizytatorzy z diecezji chełmińskie

J. E. Ks. Biskup Okoniewski zamianował wizytatorami nauki religji: dla gimnazjów: ks. prof. Partykę z Pelplina; dla seminarjów: ks. prob. Karczyńskiego z Łasina; dla innych szkół średnich (wydziałowych, handl. i t. d.) ks. prob. Marchlewskiego z Łążyna; dla szkół powszechnych: XX. dziekanów poszczególnych dekanatów oraz po 2 XX. proboszczów z każdego dekanatu; wizytatorami zaś organistów: ks. dziek. Lewandowskiego z Pelplina na obwód delegatury Wejherowskiej, ks. dyrek. Wiśniewski z Pelplina na obwód Pelplińskiej delegatury, ks. prob. Jankowskiego z Grodziczna na obwód delegatury chełmżyńskiej, p. dyr. Hermańczyka z Pelplina na obwód delegatury kamieńskiej.

Kronika sportowa.

Zawody w piłkę nożną pomiędzy przedstawiecielami Armji Polskiej a rumuńskiej dały wynik 5 : 4 do przerwy 3 : 4 na korzyść przedstawicieli armji rumuńskiej. Drużyna polska przez cały czas trwania gry postępowała przewagą, lecz nie mogła jej wykorzystać.

Do naszych Czytelników i Przyjaciół.

Lato idzie ku schyłkowi. Nadchodzą znów długie wieczory jesienne, które nas trzymać będą w domu. Wówczas, gdy na dworze deszcz leje i wichry zawodzą swe dzikie tańce, daje się odczuwać brak zajęcia. Dobre pismo staje się wtenczas nieocenionym przyjacielem dla nas. **Pamiętajmy zatem wszyscy nietylko o odnowieniu przedpłaty za pismo nasze ale i o tem że należy także swego sąsiada i przyjaciela zachęcić do zapisania „Głosu Wąbrzeskiego“.** Im większe będzie koło Czytelników naszych, tem więcej będziemy mogli się starać o ulepszenie pisma. W każdym domu polskim i katolickim, pragnącym mieć pismo bezpartyjne, katolickie i narodowe winien się znaleść „Głos Wąbrzeski“.

Obecnie dodajemy jako bezpłatne dodatki co tydzień: **„Nasz Przyjaciel“** pismo dla młodzieży i starszych, **„Opiekun dziatwy“** pismeko dla dorastającej młodzieży, **dodatek powieściowy** „Awanturnik“ dla wszystkich i miesięcznik **„Poradnik gospodarczy“** pismo dla rolników i hodowców.

Kto do tego czasu przedpłaty nie uiścił, niechaj nie zwleka i natychmiast zwróci się do najbliższej poczty lub do ekspedycji pisma naszego w Wąbrzeźnie, celem odnowienia zamówienia. **Przedpłata kwartalna pozostała niezmieniona mimo podwyższenia się kosztów i produkcji przez podrożenie papieru i robocizny i wynosi tylko 1,69 zł.** już z odnoszeniem przez listowego do domu.

W nowym kwartale dodamy bezpłatnie bardzo pouczającą i pożyteczną w każdym domie książeczkę oprawioną p. t. „Weterynarz wiejski“. O zaraźliwych chorobach zwierząt domowych. Opracował Dr. med. weter. Szcz. Gracz. N znaczeniu tak ważnego podręcznka nie będziemy opisywali.

Zatem do dzieła gdyż czas już krótki.

Jednajcie nowych czytelników „Głosowi Wąbrzeskiemu“.

Kwit na 1 miesiąc na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski“	**Wąbrzeźno**	na miesiąc **październik**	**1,50**	**0,19**	**1,69**

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia, ...

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski“	**Wąbrzeźno**	na miesiąc **październik, listopad grudzień.**	**450**	**0 55**	**5 50**

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.................................., dnia ....

Po latach niewoli na ojczyzny łono...

Zbiory Rapperswilskie wracają nareszcie do kraju. — Stary ratusz poznański będzie dla nich najgodniejszem pomieszczeniem.

Z chwilą powstania wolnej i niepodległej Ojczyzny, zmieniła się zasadniczo rola Muzeum Narodowego w Rapperswilu, tej cichej i pięknej mieścinie szwajcarskiej nad jeziorem Zurychskiem.

Jakkolwiek z jednej strony Polacy w Szwajcarji przyzwyczaili się do niego, że w Rappersewilu braknie niedługo tej cząstki Polski, jaką dla emigrantów naszych przez wiele lat było to Muzeum Narodowe, — to z drugiej strony przyznać bezwzględnie trzeba, że z bogatej bibljoteki i jedynych w swoim rodzaju zbiorów, więcej będziemy mieli pożytku w zmartwychwstałej Polsce aniżeli na obczyźnie i do tego w kraju dla zwykłego śmiertelnika niedostępnym z powodu trudności paszportowych i wysokiego kursu waluty szwajcarskiej.

Pozostałe w Szwajcarji zbiory muzealne nie dają dziś zresztą stanowczo tego obrazu Polski, jaki zagraniczy muzeum polskie dać powinno. Rapperswil posiada niewątpliwie cały szereg pamiątek, sercu naszemu drogich i dla narodu naszego cennych, ale są to pamiątki niewoli. Muzeum polskie zagranicą powinno dzisiaj albo dać całkowity obraz wolnej Polski, albo też lepiej wcale nie istnieć.

Tymi względami zdaje się spowodowany, rząd obecny zdecydował się nareszcie przenieść Muzeum Rapperswilskie do kraju. Tak zresztą brzmiała wola fundatora Muzeum hr. Wł. Platera i w tym kierunku Sejm Ustawodawczy w roku 1921 powziął odpowiednią uchwałę. Jak ostatnio podała prasa, wysłannicy rządu pilnują już w Rapperswilu pakowania tych zbiorów, które w najbliższym czasie przybędą do Warszawy.

O ile bogate zbiory książek i rękopisów (w 700 pakach) z Muzeum Rapperswilskiego przeznaczone są dla Bibljoteki Wojskowej w Warszawie jako czasowy depozyt aż do chwili powstania Bibljoteki Narodowej, — o tyle nierozstrzygniętą jest jeszcze kwestja, gdzie ulokowane być mają właściwe zbiory muzealne. Obejmują one 22 tys. rycin, około tysiąc obrazów, przeszło 500 rzeźb i przeszło tysiąc przedmiotów pamiątkowych.

Warszawa nie posiada dzisiaj odpowiedniego gmachu na pomieszczenie zbiorów muzealnych z Rapperswilu. W swoim czasie zabiegał o nie Lublin, lecz miasto to nie posiada również odpowiedniego lokalu. Na Wawel przeznaczone są zbiory krakowskiego Muzeum Narodowego.

Natomiast Poznań gotów jest oddać dla pomieszczenia zbiorów z Rapperswilu stary Ratusz, a miasto wzięłoby na się jeszcze część kosztów transportu. Historyczny, przepiękny ratusz poznański tworzyłby rzeczywiście godną oprawę dla zbiorów.

Za Poznaniem przemawia argument, że zbiory Rapperswilskie znakomicie wzmocniłyby podwaliny kultury polskiej na zachodnich, zagrożonych rubieżach naszej Rzeczypospolitej.

Odezwa.

Straszna katastrofa powodzi, która dotknęła przeszło 20 powiatów Województwa Tarnopolskiego i Stanisławowskiego, wyrządziła nieobliczalne straty miejscowej ludności. Wieść o tem ciężkiem nieszczęściu, które nawiedziło Małopolskę, wstrząsnęło do głębi całem społeczeństwem. Z pierwszą pomocą pospieszył Rząd, który wyasygnował niezbędne kwoty pieniężne na zakup żywności dla zniszczonej przez powódź ludności.

Celem zorganizowania racjonalnej pomocy dla tych nieszczęśliwych ludzi powstał w Warszawie z inicjatywy Rządu specjalny Komitet pomocy dla powodzian. Na czele tej wielkiej na szeroką skalę zakrojonej akcji ratunkowej stanęła osobiście Pani Prezydentowa Mościcka.

Wysokość szkód i strat jakie poniosła ludność, jest wprost nieobliczalna, gdyż zburzonych zostało kilkaset budynków; zalane i zniszczone zostały pozostałe na polach zboża i jarzyny. Wielkie straty są również w inwentarzu żywym. — Spiętrzone fale rzek i potoków górzystych przerwały wszelką komunikację z obszarami zniszczonemi, nieszczęśliwi zaś pozostawieni nieomal na pastwę losu, często bez zapasowego odzienia i bielizny, które w czasie powodzi zginęło i bez pieniędzy. —

Rozmiary klęski są tak znaczne, że wymagają zbiorowego wysiłku całego społeczeństwa. —

Ze względu na wybitnie humanitarny i państwowy charakter akcji zwołuje niniejszem **na poniedziałek, dnia 19 września br. o godz. 5 tej po południu,** zebranie w hotelu pod „Białym Orłem" pana Szymańskiego w celu założenia Powiat. Komitetu Pomocy dla powodzian i proszę o jaknajliczniejsze przybycie przedstawicieli władz, Wiel. Duchowieństwa oraz wszystkich mających zrozumienie dla nieszczęścia ludzkiego.

Za zupełnie zrozumiałą rzecz uważać będę przybycie pp. urzędników państwowych i samorządowych. —

Niniejszem apeluję również do ofiarności najszerszych warstw obywatelstwa tut. powiatu z prośbą o składanie choć najdrobniejszych ofiar, za które już z góry składam w imieniu nieszczęśliwych najserdeczniejsze „B ó g z a p ł a ć." —

Datki w naturze proszę składać na ręce Komitetu w Starostwie, pokój nr. 16 zaś ofiary pieniężne wpłacać do tut. Powiatowej Kasy Oszczędności na konto „Pomoc dla powodzian." —

Wąbrzeźno, dnia 15 września 1927 r.

(—) Dr. E. Prądzyński

S t a r o s t a.

Fundacja imienia Henryka Sienkiewicza

Komitet pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, pragnąc uczcić pamięć Henryka Sienkiewicza oraz przekazać tę pamięć potomności, przystępuje do budowy dwóch szkół: jednej Siedmioklasowej Szkoły Powszechnej w Okrzei i drugiej Szkoły Rzemieślniczej w mieście Łukowie. Obie szkoły znajdować się będą w najbliższem sąsiedztwie Woli Okrzejskiej, miejsca urodzenia Wielkiego Powieściopisarza.

Komitet wychodzi ze słusznego założenia, że pomnik spiżowy lub marmurowy oddziaływałby na małej przestrzeni, nie przedstawiając dokładnie i żywo zasług Wielkiego Męża, natomiast szkoły o wiele żywiej i dokładniej utrwalą zasługi Jego zapalając dusze dzieci do czynów pięknych, szlachetnych i ucziwych, opiewanych przez jednego z naszych Najlepszych, a odzwierciadlając życie stworzonych przez Niego bohaterów mogą utrzymywać zasłużone wieńce na Jego skroni w ciągłej świeżości, wpłatając trwałą wstęgę wierności jego zasadom.

Wydane przez Komitet znaczki 50 groszowe z artystycznie wykonaną podobizną wielkiego powieściopisarza są do nabycia u P. P. Burmistrzów, Sołtysów i Przełożonych obszarów dworskich.

Wąbrzeźno, dnia 15 września 1927 r.

(—) Dr. E. Prądzyński

S t a r o s t a.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 16 września 1927 r

— **Przejęcie kancelarji adwokackiej.** Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy przejął kancelarję adwokacką p. śp. Drze. Jędrkiewiczu p. **Filipowski** b. naczelnik sądu w Grudziądzu wybitny pracownik cieszący się dotychczas o gólnem zaufaniem. Spodziewamy się że p. Filipowskiemu pójdzie kancelarja tak dobrze, jak śp. Jędrkiewiczowi który cieszył się dużą popularnością.

— **Ogłoszenie.** Zwracamy uwagę naszym Szan. Czytelnikom na ogłoszenie firmy **W. Korzeniewski Tow. Ak.** Grudziądz. Firma ta akcji sezonu jesienno-zimowego poleca najnowsze modeie od najskromniejszych do najwykwitniejszych bardzo korzystnych cenach.

Okazja wyjazdu do Grudziądza opłaca się.

— **Nowe zastępstwo.** Jak się dowiadujemy firma „Plon" w Wąbrzeźnie ul. Chełmińska 10 posiada na składzie nowy nawóz sztuczny „Surofosfat", o którym na innem miejsce obszerniej piszemy. Firma powyższa posiada na razie wyłączne zastępstwo przetworów fosforowych „Surofosfat".

— **Będziemy mieli papierosy z tytuniu sowieckiego.** Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie pomiędzy grupą przemysłowców polskich a przedstawicielstwem handlowem sowieckiem ma być podpisana umowa w sprawie dostarczenia syndykatom sowieckim wszelkiego rodzaju wyrobów metalowych wzamian za tytoń.

Tranzakcja ta ma opiewać na sumę 600 tys. dolarów. Za towary metalowe tej wartości syndykaty sowieckie mają dostarczyć polskiemu monopolowi tytuniowemu pierwszorzędnej jakości tytuniu za sumę 400.000 dolarów. Pozostałe 200.000 dolarów mają być wpłacone w gotówce po upływie roku.

— **W sprawie cen chleba.** Minister spraw wewnętrznych wystosował do wojewodów okólnik w sprawie notowań cen chleba. Cena chleba w miastach ogłosi okólnik, jest jednym z podstawowych elementów życia gospodarczego i wywiera przemożny wpływ na kształtowanie się płac, zarobków, kosztów produkcji, oraz cen wszystkich innych najniezbędniejszych artykułów pierwszej potrzeby.

W walce o równowagę gospodarczą, o rowój wszystkich dziedzin życia gospodarczego, sprawa ceny chleba wymaga jaknajtroskliwszej opieki ze strony państwa i stałego nad nią czuwania.

Utrwalenie umiarkowanych cen chleba, stwierdza omawiany okólnik, jest podstawą utrwalenia stosunków gospodarczych i poważnym czynnikiem, który ułatwia zrównoważenie stosunków społecznych. Sprawa ta jest ważna zwłaszcza w obecnym okresie przejściowym, kiedy wahanie się cen, związane z wejściem na rynek nowego zboża, najbardziej sprzyja spekulacji i lichwie.

Mając powyższe na uwadze, Ministerstwo poleca wojewodom pilne czuwanie nad cenami chleba, wpływanie wszelkiemi środkami na ich obniżenie oraz stałe notowanie tychże. Wojewodowie mają podawać telegraficznie Ministerstwu oraz wszystkim pozostałym wojewodom do wiadomości w odstępach dziesięciodniowych t. j. 1, 10 i 20-go każdego miesiąca notowania cen chleba w ważniejszych miastach, znajdujących się na terenie ich województw.

— **Grzyby jako pożywienie.** Grzybów nie docenia się jeszcze należycie jako pożywienia posilnego i smakowitego. W niektórych okolicach, obfitujących w grzyby, stwierdzać można, że one zastępują tam całkowicie mięso i że robotnicy cieleśnie nie potonszą z tego szkody. Stosownie dobierane pożywienie składające się z zupy, jarzyny, potrawy grzybowej i owocu wystarczyłoby człowiekowi umysłowo lub cieleśnie pracującemu. Wiele zależy na zestawieniu reszty potraw z strawą grzybową. Mówi się ogólnie, że grzyby dla swej obfitej zawartości białka doskonale zastąpić zdolne są mięso.

Wedle zdania doświadczonych lekarzy i przyrodników jednakowoż tylko wtenczas zastąpią mięso, o ile są właściwie przyrządzone. Grzyby więcej zawierają w sobie białka, niż mleko. Rolnicy i robotnicy bawarscy, gdzie dużo rośnie grzybów, dobrze się czują, choć bardzo dużo zjadają grzybów. Nadmienić, wypada, że grzyby dla osób, które mało ruchu miewają, nie są lekko strawne, zwłaszcza wtedy, gdy nie są prawidłowo doprawione. Mięso zwierzęce łatwiej można wykorzystać niż grzybowe, to widocznie też powód, że wolimy mięso od grzybów.

Prócz białka grzyby posiadają jeszcze znaczną ilość fosforu i wapna, przez co wzmaga się przemiana materji w ciele ludzkiem. Ludzie cierpiący na zbytni kwas moczowy, powinni więcej jadać grzybów niż mięsa z drobiu.

— **Orzecznictwo Sądów Polskich,** w sprawach o unieważnienie, rozwód i separację małżeństw, w sprawach o alimentację, nieślubne pochodzenie itd. zebrał Dr. Zygmunt Mandel, adwokat w Krakowie (str. 32). W zbiorze tym umieścił autor orzeczenia wydane przez Sąd Najwyższy w Warszawie od początku jego istnienia a dotyczące najwyższych kwestyj prawnych, z tak aktualnej dzisiaj dziedziny prawa małżeńskiego.

Przejrzyjście ułożono i ugrupowano orzeczenia, zaopatrzone w motywa Sądu Najwyższego, ułatwiają nawet laikowi zapoznanie się ze stanem ustawodastwa małżeńskiego oraz judykatury odnośnej we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej.

Zebranie tych orzeczeń Najwyższej Instancji Sądowej w Polsce uwydatnia jaskrawo chaos panujący w ustawodastwie małżeńskiem, gdyż niejednokrotnie znachodzimy orzeczenia rozstrzygające jedną i tę samą kwestję (n. p. czy sądy cywilne są związane orzeczeniami sądów kościelnych wydanych w sprawach małżeńskich) w rozmaity krańcowo sprzeczny sposób.

— **Komunikat Radjostacji Poznańskiej.** Zwiedzanie Radjostacji Poznańskiej. W „Tygodniu Radjowym" nr. 20 czytamy na stronie 8-ej w komunikatach „Radja Poznańskiego", że wszyscy zarejestrowani radjosłuchacze, którzy równocześnie są abonentami „Tygodnia radjowego" mają prawo zwiedzania Poznańskiej Radjostacji Nadawczej tak przy Placu Wolności 11., jakoteż przy ul. Bukowskiej nr. 53 od 1-go września br. począwszy, we wszystkie czwartki od godziny 11-ej do 13-ej za przedłożeniem tak pocztowego zezwolenia na instalację radjo odbiornika jakoteż i dowodu abonamentu „Tygodnia Radjowego".

— **Myśliwiec.** (Lekceważenie świąt.) Donoszą nam, iż w dniu święta Najśw. Marji Panny miał tu miejsce następujący gorszący wypadek. Otóż pewna osoba zaliczająca się do t. zw. inteligencji nie zważając na uczucia religijne kazała kosić w to święto. Fakt ten bez dodania dalszych szczegółów podajemy do wiadomości P. T. Czytelników aby sąd o tym osobniku sami wydali. Wstyd i hańba mu.

— **Zaskocz.** (Jeszcze o sarnie.) Jak się okazało była to oswojona sarna, która uciekła od p. Chrzanowskiego z Sitna. Sarna ta będąc kilka na wolnem powietrzu a nie widząc również przez ten czas ludzi skoro tylko kogo ujrzała przybiegła do postaci ludzkiej. Ludzie widząc to zjawisko że sarna niema obawy przed niemi, zestraszyli się. Sarna jako zwierzę jednakże mówić nie może, ale sumienie ludziom przemówiło.

— **Uciąż.** („Czarna ręka"). Jeden z naszych czytelników w Uciążu otrzymał w tych dniach pismo, którego odpis poniżej zamieszczamy.

W y r o k ś m i e r c i Józefa Rumińskiego

Do wyżutka w Uciążu!

Ty marny nędzniku i wyżutku wspołeczeństwie zasyłam ci upomienie i zapytanie twego

fałszywego sumienia czyśty jest godny życia, a zwłaszcza w tej gminie wktórej sam żejsie zrobił wyżutkiem, Więc moje czyste sumienie odpowiada że musisz być zgładzony i to wnajkrutszym czasie. Otusz zwracam ci uwagę czy zaprzestaniesz porządnych ludzi poniewierać którzy pracują dla dobra gminy czy nie?. Więc jeszcze daje ci czas do poprawy, w przeciwnym razie będę zmuszony czy za rok czy puźniej cię podły człowieku zgładzić stego świata.

Więc marny nędzniku udeż się w te twoję dużą łysą połe i rozważ sobie te twoje postępowania boci zgury zastrzegam że nie ulegniesz stracenia. Lecz nie chcąc się pastwić nad tobą tylko ci radzę zrób rachunek sumienia zwróć coś komu winien pożuć wszelkie zatargi, i powiedz przebaczcie mi bo to moja wina. A napewno wszyscy powiedzą darujemy i przyjmujemy do społeczeństwa.

W przeciwnym razie musisz ulegnąć klęską doraźną. Jeden za wszystkich.

(Mamy nadzieję, że władze policyjne, które otrzymały oryginał tego listu — sprawę tę wyświetlą i odnośnego osobnika nauczą, że w praworządnej Polsce do wymierzania kar i sądów są kompetentne władze — Red.)

— **Ostrowo wybud.** (Poświęcenie figury W niedzielę, dnia 11. bm. odbyła się uroczystość poświęcenia Bożejmęki z figurami Matki Boskiej z Lourdes i sw. Stanisława.

Figury dostarczyła Pomorska Fabryka Grobowców i Płyt w Wąbrzeźnie. Bożamęka powstała za staraniem przewielebnego Ks. proboszcza Dekowskiego z Płużnicy.

— **Ostrowo.** (Poświęcenie Bożejmęki). Dnia 11. bm. odbyło się poświęcenie Bożejmęki z figurą św. Wojciecha przy udziale Tow. Powstańców i Wojaków z Płużnicy i licznie zebranych parafjan. Figurę ufundowała gmina Ostrowo szczególnie za staraniem p. sołtysa Paczkowskiego i na ten cel utworzonego komitetu. Bożamęka jest zbudowana stylowo przez Pomorską Fabrykę Grobowców i Płyt w Wąbrzeźnie właśc. Juljan Baranowski.

Uroczystego poświęcenia wspaniałej figóry dokonał przewiel. Ks. proboszcz Dekowski, który wygłosił krótkie i treściwe przemówienie o znaczeniu Bożychnąk przedstawiając w zarysie ich historyczny rozwój od najdawniejszych czasów aż do obecnej doby. Pod koniec swego przemówienia Ks. proboszcz zachęcał parafjan do stawiania więcej takich figur, które w dzisiejszych czasach mając bardzo wielkie znaczenie, stając w obronie kościoła i sw. wiary katolickiej a niemniej wiary ziemi praojców.

Na kilka dni przed uroczystością wszyscy parafjanie, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do fundacji Bożejmęki starym zwyczajem spisali swe nazwisko na pergaminie i złożyli je do fundamentu.

— **Drzonowo.** (Poświęcenie Bożejmęki). W niedzielę, dnia 4. bm. odbyło się uroczyste poświęcenie figury w Drzonowie przez Ks. proboszcza z Lisewa. Bożemękę zakupiono w Pomorskiej Fabryce Grobowców i Płyt. Fundatorkami tej Bożejmęki jest rodzina Ciechowskich. Na uroczystość zebrali się parafjanie z Drzonowa i z ościennych wiosek spełniając tem samem swój obowiązek moralny i dając dowód prawdziwie chrześcijański.

— **Grudziądz.** (Pomorska szkoła sztuk pięknych w Grudziądzu.) Nowy rok szkolny otwiera podwoje wszystkich uczelni w Polsce. Młodzież, po wywczasach wakacyjnych, wraca licznie do szkół, aby nad książką krok za krokiem zdobywać tajniki wiedzy.

Wśród licznych wyższych naszych uczelni, również i Pomorska Szkoła Sztuk pięknych w Grudziądzu rozpoczyna swoją działalność.

Istniejąca już od lat pięciu i zdobywająca sobie coraz więcej uznania wśród społeczeństwa, wyprowadza Szkoła z roku na rok coraz większą ilość talentów dojrzałych, wstępujących z wiarą i wielkim zasobem pracy oraz zdolności w życie.

Nowy rok szkolny w Pomorskiej Szkole Sztuk pięknych, pozostającej pod wytrawnem kierownictwem profesora Szczeblewskiego, rozpoczyna się z dniem 1 października b. r. Zgłoszenia nowowstępujących tak pisemnie jak i ustne nadsyłać należy pod adresem: Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych, Grudziądz, Muzeum miejskie ul Lipowa 28.

— **Przechowo**, pod Świeciem. (Walka z cyganami złodziejami.) Do wielkiej awantury z cyganami doszło we wsi Przechowo pod Świeciem. Przejeżdżająca przez wieś banda cyganów rozbiegła się po chałupach, kradnąc co tylko było pod ręką. Między innemi grupa, złożona z 6 cyganek, weszła do sklepu z wędlinami, gdzie cyganki zabrały z kasy pieniądze oraz większą ilość wędlin. Na krzyk właścicielki sklepu zbiegli się sąsiedzi i zaczęli gonić złodziejki. Na pomoc przybyli im cyganie z widłami i cepami. W czasie walki kilka osób zostało rannych. Gdy wójt chciał zlikwidować zajście, cyganie pobili go do krwi i tylko cudem nie przebili go widłami.

Banda cyganów, korzystając ze zmierzchu, ulotniła się wieczorem ze wsi. Przybyła natychmiast policja rozpoczęła pościg za cyganami i doścignęła ich, ale dopiero po całodziennym pościgu w Kotomierzu. Całą bandę aresztowano i odstawiono do więzienia.

— **Czersk.** (Ze stopni ołtarza zrobił drapaka.) Miał się odbyć tu ślub pewnej młodej pary. Widocznie młody pan w ostatniej chwili się namyślił, nie chcąc dać zakuć się w kajdany małżeństwa. Kiedy miano ruszyć do kościoła, młody pan przypomniał sobie, że nie jest golony, co niezwłocznie postanowił uskutecznić. Poszedł — lecz dotąd nie wrócił. Panna młoda zwróciła się do policji z prośbą o pomoc w wyszukaniu swego oblubieńca. Wątpimy atoli czy policja zechce zająć się tą bądź co bądź oryginalną sprawą.

Katowice. (Utworzenie dyrekcji poczt w Katowicach.) W „Monitorze" ukazało się rozporządzenie Ministerstwa Poczt, zmieniające dotychczasowy inspektorat poczt w Katowicach na dyrekcję poczt i telegrafów. Do dyrekcji tej włączone zostają wszelkie instytucje oraz urządzenia pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, należące dotychczas do dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, a znajdujące się na obszarze powiatów cieszyńskiego i bielskiego.

— **Wejherowo.** (Kara za karciarzy). Odstraszającą karę wymierzył sąd tutejszy w środę oszukańczym karciarzom, którzy to swego czasu ograli w sposób oszukańczy pewnego gospodarza z okolicy o 700 guldenów i kilkadziesiąt złotych. Skazani zostali: 1. Mieczysław Kokociński na dwa lata, 2. Zygmunt Sarnowski na 1 i pół roku, 3. Edward Blicharz za udział w grze hazardowej na 2 miesiące więzienia. Dla pierwszych dwóch dopuszczalny jest nadzór policyjny. Trzeciemu policzono areszt śledczy, ponadto zapłaci 150 zł grzywny za posługiwanie się fałszywym paszportem.

Ruch Towarzystw.

— **WĄBRZEŹNO. Baczność członkowie Kat. Młodzieży Męskiej.** W piątek o godz. 8-mej wieczorem odbędą się **ćwiczenia przysposobienia wojskowego** w starej salce przy kościele. **Po ćwiczeniach wojskowych pogadanka na temat wieczorku, wspólnej fotografji i innych bardzo ważnych spraw.**

O punktualne przybycie wszystkich członków prosi

Zarząd.

— **Tow. Ludowe w Wąbrzeźnie.** Zebranie miesięczne Tow Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. po nieszporach na salce parafjalnej.

O liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Baczność! Zebranie konstytucyjne Bratniej Czeladzi Rzemieślniczej odbędzie się w starej salce w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 1,30 po południu.

Na porządku obrad: przyjęcie nowej ustawy i wybór Zarządu.

Z powodu ważności zebrania tego, prosimy, aby przybyli wszyscy członkowie bez wyjątku i punktualnie

Cześć rzemiosłu! Zarząd.

— **WĄBRZEŹNO. Baczność członkowie Stow. Kat. Młodzieży Męskiej!** W niedzielę, dnia 25 września br odbędzie się **Nadzwyczajne Walne Zebranie** w starej salce koło kościoła o godz. 1,30 po południu. Na porządku obrad uzupełnienie zarządu, przez ustępujących członków, z powodu odejścia do służby wojskowej. Prawo głosu i wyboru mają tylko ci członkowie, którzy uiszczą do 14 bm. swe składki miesięczne.

Przybycie wszystkich członków jest konieczne. Goście są mile widziani.

Zarząd.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 14. 9. 1927.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Żyto nowe	38,50—39,50
Przenica nowa	47,00—48,00
Jęczmień brow.	39,00—41,00
Jęczmień zw.	33,00—35,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	57,50—59,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	59·00—60,50
Mąka pszenna 65% z work.	73.00—75,00
Owies. n.	31,75—33,25
Otręby żytnie	23,50—24,50
Otręby pszenne	23,50—24,05
Rzepak	55,00—60,00

Targowica poznańska

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen.

z dnia 13 września 1927 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Stadniki	
a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej	—
b) pełnomięsiste młodsze	150--156
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	124—130
Jałówki i krowy	
a pełnomięś., wytucz. jałówki najwyż. wart. rzeźnej,	—
b. pełnomięś. wytucz, krowy, najw. wart. rzeźna. do lat 7	170—176
c: starsze wytucz. krowy, mn. dobre mł. krowy i jałówki	140—146
d, miernie odżyw. jałówki i krowy	12—0126
e. licho odżywiane krowy i jałówki	90—100
Cielęta	
b) najprzednieisze cielęta tuczne	230 - 240
c) średnio tuczone cielęta i najprz. ssaki	200—216
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	180—190
e) liche ssaki	000—000
Świnie	
a. tuczone ponad 150 kg żywej wagi	—
b pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	266—270
c pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	256 - 262
d pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	230—240
e mięsiste świnie ponad 80 kg,	210—224
f maciory i póżne kastry	180—220

Bank Polski płacił dn. 15 września za:

dolary amerykanskie	8,88
ffunty szterlingów	43,30
ranki szwajcarskie	171,75
ranki francuskie	34,83
marki niemieckie	211,53
guldeny gdańskie	172,30

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (Bolesław Szczuka) Wąbrzeźno - Pomorze ul. Mickiewicza.
Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.